
Z AZERBEJDŻANU DO LECHISTANU

Uwagi na temat polityki rurociąkowej

Andrzej Lepper

Często powstaje pytanie, czy gromkim orędownikom dywersyfikacji dostaw gazu czy ropy naftowej chodzi o zróżnicowanie źródeł dostaw, czy zróżnicowanie firm pośredniczących? W geopolitycznej grze zresztą i tak reguły określa silniejszy.

Nie ulega najmniejszej bowiem wątpliwości, że obecne wydarzenia w Iraku będą miały długotrwały wpływ na politykę zagraniczną USA i można je wpisać do działań mających na celu odzyskanie pozycji gracza nr.1 na światowym rynku surowców energetycznych. Obecnie jest nim Rosja.

Z kazachskich złóż Tengiz uważanych za stację benzynową połowy naszego wieku dla krajów UE ropa naftowa na razie płynie tylko systemem rurociągów DRUŻBA. Miesza się w nim z ciężką zasiarczoną ropą uralską i przez to znacznie traci na wartości. Dostawy tego surowca dobrze jest mieć jednak zdyswersyfikowane.

Dlatego należy poprzeć projekt przedłużenia ukraińskiego rurociągu naftowego Odessa-Brody do Płocka i Gdańska aby móc nim transportować niskozasiarczoną, wysokiej jakości ropę kaspijską.

Gazociąg Jamalski nie został swego czasu uznany obiektem użyteczności publicznej. Był to błąd którego konsekwencje od samego początku dawały o sobie znać. Błędów nie należy powtarzać. Tranzytowe rurociągi ropy naftowej i gazu powinny być inwestycjami kontrolowanymi przez państwo. Dlatego powinny być traktowane jak obiekty użyteczności publicznej i korzystać z wszelkich możliwych udogodnień. Dotyczyć to też powinno planowanego przedłużenia rurociągu naftowego Odessa-Brody na terenie Polski do Płocka i Gdańska, budowy III Nitki rurociągu naftowego PRZYJAŻŃ i II nitki Gazociągu Jamalskiego.

Prezydent Putin odzyskał już pełną kontrolę nad tranzytowymi rurociągami. Powinniśmy iść w jego ślady. Dobre wzory zawsze są godne naśladowania.

Tak długo jak w dyspozycji państwa polskiego jest pirs naftowy Portu Północnego, po rozbudowaniu pojemności wymaganej dyrektywami UE podziemnych zbiorników ropy i paliw oraz połączenia systemowe z naszymi sąsiadami z UE możemy się nie obawiać zamknięcia kurka. Niebezpieczeństwo tkwi gdzie indziej.

Nie wolno dopuścić do funkcjonowania rurociągowych korytarzy w których przepływ gazu i ropy naftowej byłby kontrolowany przez zagraniczne firmy ze szkodą

dla interesów płatników podatków w Polsce a z korzyścią dla nielicznych skorumpowanych „elit” których członkowie należą do głośnego ostatnio Klubu Biznesowego ulokowanego na jednej z ulic śródmieścia Warszawy.

Zamiast zasilać budżet naszego państwa kwotą co najmniej półtora miliarda USD rocznie z tytułu opłat za tranzyt gazu do Niemiec i podatek VAT otrzymujemy praktycznie nic. SAMOOBRONA zwracała na to uwagę już wiele lat temu.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie podjęła ponownie umorzona na skutek przedawnienia(?) śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez wyższych urzędników państwowych przy zawieraniu kontraktów na budowę tzw. Gazociągu Jamalskiego. Dlaczego śledztwo prowadzone cztery lata temu przez Prokuraturę Okręgową w Gdańsku zakończone postawieniem w stan oskarżenia 5 osób zostało umorzona. Czy też tylko Klub Biznesowy z Krakowskiego Przedmieścia ponosi odpowiedzialność za łamanie prawa?

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego w dniu 4 lutego 2005 wszczęła śledztwo w sprawie ***podejrzenia przyjęcia w okresie od 1996 do 2004 nielegalnych prowizji w kwocie co najmniej 150 mln. USD lub korzyści majątkowych przez funkcjonariuszy publicznych, reprezentujących polskie podmioty w tym PGNiG w związku z podpisanymi kontraktami z Rosją na dostawy gazu do Polski, wypłaconych przez przedstawicieli dostawców gazu z Rosji***

Kto ponosi odpowiedzialność, że po sześciu latach od zakończenia budowy I nitki gazociągu jamalskiego nie zbudowano drugiej nitki i przepływa nim zaledwie ¼ ilości gazu na którą był projektowany.

Dlaczego autorzy POLITYKI ENERGETYCZNEJ POLSKI ignorują ten fakt? **Należy podkreślić, że GAZPROM na swój sposób od początku grał czysto. Chciał tylko sprzedać możliwie jak najwięcej gazu po możliwie najwyższej cenie.** Gazociąg niewątpliwie cementuje strategiczne interesy obu naszych sąsiadów. Warto się jednak zastanowić czy tak naprawdę nam powinno na tym zależeć.

Godna uwagi jest opinia Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej przewidująca możliwość ustalenia okresowej opłaty dla właścicieli gruntów celem zrekompensowania różnego rodzaju szkód i ciężarów zawinionych przez Inwestora przez cały okres technicznego użytkowania rurociągu. Opłata taka mogłaby być kalkulowana jako określony procent wartości gruntu, na którym do-

PERIODICALS POSTAGE PAID AT NEW YORK, NY
DELIVERED TO THE POST OFFICE AS SECOND CLASS
MAIL ON TUESDAY, JUNE 17, 1997
POSTMASTER: Send address changes to "Nowy Dziennik",
333 W. 38 St., NY, NY 10018

50c

nowy dziennik

POLISH DAILY NEWS

ROK XXVI NEW YORK

ŚRODA 18 CZERWCA – WEDNESDAY, JUNE 18, 1997

NR 6976

Z POLSKI

"Samoobrony" donos o przestępstwie

W okolicach miejscowości Kiszkowo (woj. poznańskie) rolnicy pod przewodnictwem Andrzeja Leppera zorganizowali blokadę gazociągu Jamal-Europa Zachodnia. Na zdjęciu: protestujący rolnicy na terenie budowy gazociągu.



konywana byłaby inwestycja i waloryzowana corocznie o wskaźnik inflacji, a więc możliwe byłoby uwzględnienie w tym zakresie rozwiązań przyjmowanych przy analogicznych inwestycjach w państwach Unii Europejskiej. Wielka szkoda, że swego czasu ministerialni decydenci nie zaakceptowali propozycji powołania zespołu który opracowałby założenia do projektu ustawy PRAWO SIECIOWE, którą proponowali nasi eksperci. Obecny wiceminister infrastruktury Andrzej Bratkowski wydobł swego czasu z sejmowych archiwów treść USTAWY z 1919r. uchwalonej z inicjatywy dr Hermana Diamanta, posta na Sejm II RP, zaufanego skarbnika Legionów, oraz wielkiego polskiego patriotę jednocześnie. W ustawie z 1919 r. jest jasno i określone, że **...prawo budowy gazociągów przysługuje wyłącznie państwu.** Jaka szkoda, że tego rodzaju patriotyzmu przejawiającego się dbałością o interesy płatników podatków III RP, nie uczą obecnie w polskich szkołach

Godną uwagi jest koncepcja organizacji sił prewencji zapobiegającej atakom terrorystów poprzez utworzenie STRAŻY RUROCIAGOWEJ współpracującej z Strażą Pożarną i Policją. W skład Straży wchodziłoby spełniający określone kryteria kwalifikacyjne młodzi ludzie z obszarów wiejskich przez których tereny przechodzą rurociągi przesyłowe wyposażeni w telefony komórkowe i odpowiednio ułożone psy. Psy przecież walczyły z dzikimi zwierzętami na arenach starożytnego Rzymu, ratują ludzi w górach, wyciągają ofiary trzęsień ziemi spod gruzów.

Pomysł podobał się nawet prezydentowi Azerbejdżanu

Z mieszkańcami tego kraju mamy liczącą już wiele wieków tradycję wzajemnej sympatii i wspólnoty interesów. Polska szlachta na bazarach w Baku i Tebrizie zaopatrywała się w sławne karabele, kontusze i jedwabne pasy. Służący na Zakaukaziu w carskiej armii rekruci z *Privislanskiego Kraju* nawiązywali życzliwe stosunki z miejscową ludnością.

Polacy zapoczątkowali w tym rejonie uprawę bawełny niezbędnej dla łódzkich przędzalni. Polscy architekci wzniesli w Baku wiele wspaniałych pałaców i budynków użyteczności publicznej.

Pracujący w tym mieście inżynier Witold Zglenicki jako pierwszy w świecie już przeszło wiek temu zaczął wydobywać ropę naftową z morskiego dna.

Ogromna szkoda, że zajęci dogadzaniem klubowiczom z Krakowskiego Przedmieścia szefowie ORLENU i PGNiG firm które już dawno powinny brać udział w eksploatacji naftowych bogactw basenu Morza Kaspijskiego o tym zapomnieli. Nic straconego. Mają obecnie możliwość nadrobienia zaległości z zakresu **public relations** A może warto aby ufundowali pomnik tego inżyniera i podarowali go miastu Baku. Byłaby to znakomita promocja Polski i polskiej przedsiębiorczości. Nasi eksperci mogliby też pomóc temu krajowi również i w wielu innych dziedzinach. Należy do nich wykorzystaniu jego ogromnych zasobów energii odnawialnych i zbudowanie prawie od podstaw przemysłu mięsnego, czy też rozwoju firm działających na euroazjatyckim korytarzu transportowym z krajów Unii Europejskiej do Azji Centralnej.

Wierzmy też, że po wejściu Azerbejdżanu wraz z Turcją do Unii Europejskiej uzyskamy wiarygodnego partnera z którym razem będziemy stawiali czoła różnym zagrożeniom.